

# Mateusz Dziewisz

---

"Utwory wybrane", Włodzimierz Wolski, wyboru dokonał, tekst i przypisy opracował Tomasz Jodełka, wstępem opatrzyła Krystyna Leśniewska, Warszawa 1955, «Czytelnik», s. 468, 4 nlb., 1 fotografia : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/2, 569-572

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

warunek wstępny warsztatu pisarza-realisty — daje zmysłową, motoryczną obserwację rzeczywistości. Plastyka scen sprowadza się do zwięzłości opisu — tyle, co oczy uchwycą — do stenogramu zdarzeń i dialogów, które jednak wsparte są protezami zapowiedzi: „rzecze“, „ja mówię“ itp., co trąci prymitywizmem (por. scenę bijatyki w wileńskich ruinach; s. 237).

Pollak skarży się na „monotonie typowo rocznikarskich notatek“ pod koniec *Pamiętników*, ale monotonia ta wydaje się być nieuchronną konsekwencją zmiany teatru Paskowego działania, a także przykładem, jak ramy kompozycyjne rocznika pozwalały autorowi ciągnąć zamierzoną opowieść „duktu żywota“ — nawet w latach mało powabnych, zwalniając ją jednocześnie od dłuższych narracji, na rzecz przyjętego w takich razach krótkiego odnotowania wydarzeń.

Krytycznie traktowane, często wyrzucane poza ramy tekstu, „wtręty obcego pióra“, spełniające — jak pisze Pollak — rolę wzmagania splendoru autora, miały chyba służyć także uwierzytelnieniu tekstu narracji Paskowej. Stanowią one dla dzisiejszego czytelnika przykład epistolografii, paszkwiłu, urzędowego tekstu w stylu epoki. Stąd warto upomnieć się o niepominanie ich, jak to uczyniono z traktatem łęgonickim.

Dzisiaj szukamy w *Pamiętnikach* głównie spojrzenia na odległą epokę oczyma jednego z jej współczesnych. Dzięki sile realizmu i znacznej szczerości pisarskiej mamy możliwość, pośrednio, dostrzec obraz znacznie pełniejszy niż ten, jaki kreślił autor zgodnie ze swą koncepcją ideowo-artystyczną. Dochodzi nas głos chłopski, kiedy Pasek mówi o zniszczeniach i uciśnieniu poddanych, kiedy napomyka o własnych, często gwałtownych i okrutnych, postępkach z poddanymi, kiedy wreszcie ukazuje wprost — miasto i mieszczan, chatę chłopską i oddanego katu pracownika. W wielu partiach utworu odczytujemy pełniej, niżeli zamierzył autor, obraz epoki.

Ze słusznej zasady pogłębienia wizją plastyczną obrazu literackiego, lecz również z przesadnej nieco troski o wyniki lektury — wzięły swój byt rysunki Adama Marczyńskiego, dobrze towarzyszące tekstowi i z pasją ukazujące chłopskie sylwetki w tle szlacheckich scenek. Jest nawet jedna plansza „chłopska“ nie wiążąca się z treścią danego miejsca (s. 264).

Jak wynika z powyższych rozważań, słusznie się dzieje, że *Pamiętniki* Jana Paska docierają do czytelników w nowym, nie „okaleczonym“ wydaniu, opracowanym naukowo przez Romana Pollaka. Pod względem graficznym wydanie jest staranne, posiada dobry papier i ładną czcionkę, wartością rycin ustępuje jednak znanemu wydaniu albumowemu *Pamiętników* Paska w opracowaniu Zygmunta Węclewskiego, z miedziorytami Jana Lewickiego (Poznań 1915).

Jan Spruch

Włodzimierz Wolski, UTWORY WYBRANE. Wyboru dokonał, tekst i przypisy opracował Tomasz Jodełka. Wstępem opatrzyła Krysztyna Leśniewska (Warszawa) 1955. „Czytelnik“, s. 648, 4 nłb., 1 fotografia.

Poważnym osiągnięciem naszych wydawnictw jest dostarczenie czytelnikowi zapomnianych, a wartych przypomnienia utworów literackich pisarzy

XIX wieku. Do kategorii takich przypomnień należy tom *Utworów wybranych* Włodzimierza Wolskiego, poprzedzony wstępem Krystyny Leśniewskiej, opracowany i opatrzony przypisami Tomasza Jodełki. Wstęp Leśniewskiej, jak dotąd — najobszerniejsze studium o autorze libretta do *Halki*, zarysowuje sylwetkę pisarza oraz przynosi ideowo-artystyczną ocenę węzłowych problemów twórczości Wolskiego, ustalając jej pozycję i miejsce w literaturze polskiej XIX wieku. Wyniki pracy autorki wstępu i edytora, mimo pewnych zastrzeżeń, o czym niżej, zasługują na słowa uznania i pochwały.

W roku 1900, w rozprawie o Wolskim publikowanej w *Wędrowcu* (nr 40—46), publicystka i powieściopisarka Marrené-Morzowska, bliska warszawskiej cyganerii i mająca w pamięci osobiste kontakty z niektórymi jej członkami, ubolewała nad brakiem materiałów i źródeł do dziejów życia i twórczości pisarza. Wiele utworów Wolskiego było dla niej niedostępnymi, szczególnie spośród utworów pisanych prozą, niektóre zaś w niespełna dwadzieścia lat po śmierci pisarza uważała za białe kruki. Ba, współcześni, nie mówiąc o nielicznych biografach i historykach literatury, nie zdołali nawet ustalić definitywnie daty i miejsca urodzenia autora *Ojca Hilarego i Połóski*. We wspomnianej rozprawie, przedrukowanej w *Cyganerii warszawskiej* (1905) Marrené-Morzowska podaje jako miejsce urodzenia Pułtusk, jako datę — rok 1825. Datę tę ustaliła na podstawie informacji Wolskiego, zamieszczonej w przedmowie do opowiadania *Korepetytor* (1844), gdzie jest wzmianka, że autor napisał je mając lat 19. Te same informacje podaje także Chmielowski w swojej *Historii literatury polskiej*. Częściej natomiast spotykamy się ze stwierdzeniem, iż Wolski urodził się w Serocku w roku 1824. To samo pisze Leśniewska, uważając rzecz za ostatecznie załatwioną. Wydaje się jednak, że należało dać jakieś wyjaśnienie, dlaczego to miejsce i ta data.

Serock i rok 1824 — podane zostały w przypisku do artykułu, który ukazał się w *Kłosach* zaraz po śmierci pisarza. Oto treść przypisku, powtarzana w różnych wersjach przez wiele biografii Wolskiego:

„Włodzim[ierz] Dyon[izy] Wolski, syn Hipolita, byłego majora wojsk polskich, i Józefy z Młochowskich, urodził się w Serocku (gdzie podówczas stał pułk jego ojca) d[nia] 9 października 1824 r. Matkę stracił w piątym roku swojego życia, ojca w dwunastym; wychowaniem więc jego zajmował się opiekun, który oddał go naprzód do pensjonatu Francuza Landiego, potem Niemca Piltza, a nareszcie do Szumlańskiego, skąd Włodzimierz uczęszczał do gimnazjum i ukończył je z odznaczeniem się, mając lat szesnaście. Nauk uniwersyteckich nie pobierał, bo w Warszawie podówczas uniwersytetu nie było (Przyp. Red.)“.

Nie jest to tylko pedantyczna troska o ścisłość informacji. Idzie przecież o to, żeby wreszcie możliwie poprawnie i wiernie ustalić dla biografii pisarza fakty dość istotne. Osobiście uważam, że wobec niemożności dotarcia do ksiąg metrykalnych informacja Kłósów jest do przyjęcia. Po śmierci pisarza ukazało się w prasie krajowej sporo artykułów, w których nie zawsze obiektywnie i rzetelnie podawano fakty biograficzne z jego życia. Wypaczano zwłaszcza biografię ostatnich lat emigracji Wolskiego po roku 1863. W *Tygodniku Powszechnym* Wincenty Korotyński zamieścił w r. 1882 artykuł uwłaczający godności osobistej zmarłego poety. Artykuł spotkał się z natychmiastową odprawą przyjaciół Wolskiego, którzy nadesła-

li odezwę do prasy krajowej, protestującą przeciwko wypaczeniom i oszczerstwom Korotyńskiego. Odezwę zamieściły *Kłósy*. Świadczy to o uwadze, z jaką ludzie znający Wolskiego śledzili to wszystko, co ukazywało się o nim na łamach ówczesnej prasy. Notatka *Kłósów* nie spotkała się ze sprzeciwami, poprawkami czy drobnymi uwagami. Jej dokładność i rzeczowość pozwala przypuszczać, że zrobiona została przez kogoś dokładnie zorientowanego w życiorysie pisarza.

Leśniewska trafnie, choć może zbyt skrótowo, ukazuje martwość polityczną i kulturalną Królestwa Kongresowego po upadku powstania listopadowego oraz rolę, jaką w stosunku do kraju odgrywała postępową myśl demokratyczna i literatura wielkiej emigracji. Ślusnie wskazuje, że w latach czterdziestych XIX w. inicjatywa przechodzi w ręce postępowych działaczy demokratycznych w kraju, i wyznacza funkcję organizacji spiskowych, którym przewodził Edward Dembowski, łączący przygotowanie do walki narodowo-wyzwoleńczej z propagandą hasel rewolucji agrarnej. Na fali ogólnego ożywienia politycznego i kulturalnego, czego widomym dowodem jest rozwój czasopiśmiennictwa — żeby wymienić tylko *Przegląd Naukowy*, redagowany przez Dembowskiego i Skimborowicza, oraz *Bibliotekę Warszawską*, pismo organiczników i liberałów — Leśniewska przedstawia działalność grupy literatów i artystów warszawskich, do której m. in. należał Wolski, którą zaś Dembowski nazwał „młoda piśmiennością“, a późniejszy historyk tej grupy, Niewiarowski, „cyganerią warszawską“. Zaslugą autorki wstępu jest określenie postawy ideowej, jaką Wolski zajmował w cyganerii, pokazanie, że wraz z Romanem Zmorskim należał on do najbardziej radykalnych społecznie członków grupy. Jeżeli zresztą można mówić o jakimś rysie wspólnym tej zróżnicowanej ideologicznie grupy, to będzie nim programowa niechęć do wszelkich przejawów oficjalnej kultury reprezentowanej przez arystokratyczny salon. Wyrazi się to w burszowskich ekstrawagancjach, szokujących serwilistyczne i lojalne wobec zaborcy towarzystwo z salonów Nakwaskiej, Łuszczewskiej i innych.

W nadaniu grupie jednolitego charakteru niepoślednią rolę odegrał patrolujący działalności warszawskich cyganów Edward Dembowski. Toteż kiedy zabraknie w Warszawie „czerwonego kasztelanica“, stanie się to częściowo powodem rozpadu grupy. Jej poszczególni przedstawiciele skupią się teraz wokół organicznikowskiej *Biblioteki Warszawskiej* lub wokół umiarkowanie postępowego *Dzwonu Literackiego Dziekońskiego*.

Analizując teksty literackie i dynamikę rozwoju stosunków politycznych i społecznych Królestwa Kongresowego, Leśniewska szkicuje rozwój ideowo-artystyczny Wolskiego, za okres szczytowy słusznie uważając lata od debiutu poetyckiego (1842) do roku 1849. Cezurą wyznaczającą periodyzację twórczości Wolskiego będą, obok wyznaczników pozaliterackich, przede wszystkim utwory pisarza. Zmienność ideowych poglądów Wolskiego w zależności od nasilenia walki rewolucyjnej w kraju — znajdzie swoje wyraźne odbicie w jego twórczości. Wolski należy do tych pisarzy, na których epoka klęski i załamania się rewolucyjnych poczynań wycisnęła silne piętno. W okresie odpływu fali rewolucyjnej poeta stanie się rzecznikiem solidaryzmu społecznego, czego dowodem może być napisana po r. 1849 powiastka poetycka *Wielki pan* (Warszawa 1852). Leśniewska wnikliwie wskazuje na współza-

ležność między ideologicznym rozwojem pisarza a jego realistycznym warsztatem. Nic zatem dziwnego, że okres poprzedzający powstanie styczniowe, okres manifestacji i politycznych przygotowań, będzie silnym bodźcem inspirowującym patriotyczną i demokratyczną twórczość poetycką Wolskiego.

Na podstawie *Spiewów powstańczych* (Paryż 1863) Leśniewska określa ideologię Wolskiego w czasie powstania 1863 roku. Wydaje się, że należałoby także dokładnie ustalić, jaki był bezpośredni udział poety w powstaniu.

Z tekstu literackiego poety autorka wstępu sprawnie wyłuskuje ideologię Wolskiego, trzeba by sobie jednak życzyć, aby analiza ta miała mocniejsze potwierdzenie i w faktach pozaliterackich. Nie wystarczy, wydaje się, poprzestać na materiałach dostępnych w nielicznych pracach o charakterze wspomnieniowym i w ubogich pod względem faktograficznym pracach burżuazyjnych historyków literatury, lecz należy jeszcze wnikliwiej rozejrzeć się za materiałami i źródłami.

Interesująca praca Leśniewskiej daje jedynie szkicową analizę i ocenę węzłowych problemów twórczości cygana-poety. Nie może wyczerpać zagadnień, do których rozwiązania konieczna jest solidniejsza podbudowa faktograficzna. Za niesłuszne uważam marginalne potraktowanie twórczości powieściowej Wolskiego. Nie można się zgodzić, zarówno z autorką wstępu, jak i z wydawcą tekstów, że twórczość ta stanowi dziś jedynie dokument historyczno-obyczajowy pozbawiony większej wartości artystycznej. Które powieści Wolskiego nie są dziś martwe i zasługują na to, by je dać współczesnemu czytelnikowi, to naturalnie sprawa do dyskusji.

Sam wybór tekstów nie budzi zasadniczych zastrzeżeń i sprzeciwów. Wydane utwory przekonują, że Wolski zasłużył sobie na trwałe miejsce w literaturze polskiej XIX wieku. Układ wyboru jest następujący: wiersze (pomieszczono tu utwory z całego dorobku poetyckiego Wolskiego), poematy (*Ojciec Hilary, Halka, Połóska*), *Halka* (libretto do opery), nowele (*Pan Pasożycki, Dobry pijaczek, Czarna wstążka, La kaczcucha*) i fraszkę sceniczną *Mam dwa domy*. Układ według rodzajów literackich jest niewątpliwie najbardziej przejrzysty. Myślę, że to mimo wszystko najlepsze wyjście przy wyborze utworów pisarza, który uprawiał wiele rodzajów i form literackich. Na końcu każdego tekstu wydawca podaje datę pierwodruku. Dodajmy, że przy niektórych tekstach przydałoby się także podanie i miejsca wydania.

Przy sposobności warto się tu może zastanowić, dla jakiego czytelnika przeznaczone są publikacje tego rodzaju co *Utwory wybrane* Wolskiego. Nie jest to wybór pierwszy i chyba nie ostatni. Mamy wybór utworów Siemieńskiego, Ujejskiego, Wasilewskiego i innych. Brak krytycznego aparatu naukowego wskazuje, że nie są to wybory dla specjalistów, lecz dla szerokiego kręgu miłośników literatury. Osobiście nie widzę potrzeby wydawania w podobnych wyborach utworów, które nie zawsze mogą być strawną lekturą dla zwykłego odbiorcy. Czy nie można by pomyśleć o innych formach zapoznawania współczesnego czytelnika z najlepszymi utworami literatury krajowej z okresu 1830—1863? Czy nie spełniłyby tej roli na przykład antologie? Antologie poezji, noweli, dramatu i najlepszych powieści?